OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK VI. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 19-GO MAJA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 139

Pożyczka dla Łodzi — podpisana!
Ostateczna finalizacja pertraktacji o 6 miljonów dolarów.
Roboty kanalizacyjne zostaną wydatnie przyśpieszone.

Łódź, 19 maja.

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych

ukończone zostały ostatecznie

prowadzone od tygodnia pertraktacje w sprawie pożyczki zagranicznej dla Łodzi.

Pierwszem pismem, które przed kilku już dniami uchyliło rąbka tajemnicy był „Express Wieczorny".

Podaliśmy mianowicie nietylko wysokość pożyczki (6 milj. dolarów brutto), lecz nawet takie intymne w czasie negacjacji szczegóły, jak skalę oprocentowania (7 proc.) i kurs emisyjny (89).

Samorząd m. Łodzi zabiegał o uzyskanie pożyczki od szeregu miesięcy.

Rokowania z grupą banków angielskich niedoprowadziły do zawarcia umowy ze względów na zbyt uciążliwe warunki kredytowe.

Bezpośrednio po zerwaniu rozmów z angilkami rozpoczął Magistrat, po uzyskaniu aprobaty ze strony radzieckiej komisji skarbowo - budżetowej w dniu 14 b. m., pertraktacje z amerykanami przy współudziale delegatów rządu polskiego, rzeczoznawcy z ramienia ministerstwa skarbu ks. Sapiehy.

Dziś już pożyczka w chwili oddawania numeru pod prasę —

została podpisana.

Fundusze, z których większa część zużyta będzie na roboty kanalizacyjne, — pozwolą na wydatne wzmożenie tempa prac kanalizacyjnych. (h. p.).

Nauczyciel zniewolił 6 uczenic.
Ludność zdemolowała mieszkanie zbrodniarza.

Wilno, 19 maja.

Z rozporządzenia odnośnych władz aresztowany został w dniach ostatnich w Boleciszkach pow. lidzkiego **nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej, niejaki Meulich, pod zarzutem uprawiania nierządu z małoletniemi uczenicami.**

Według otrzymanych informacji, Meulich, który jest żonaty i ojcem 2 dzieci, **zniewolił 6 dziewczynek w wieku od 12 do 14 lat.** Haniebnego tego czynu Meulich dopuścił się w ten sposób, że ofiary swoje pod pozorem kary zatrzymywał po lekcjach w szkole, albo też wzywał na strych, mieszczący archiwum szkolne i tam zniewalał je.

Zbrodnię ujawnił uczeń tej szkoły, który po skończonych lekcjach, oczekując na siostrę, podpatrzył, jak zwyrodniały nauczyciel pastwił się nad swoją ofiarą.

Chłopiec pobiegł do domu, odległego o kilka kilometrów od szkoły i powiadomił rodziców. Zapytywana przez rodziców dziewczynka w pierwszej chwili nie chciała ujawnić prawdy, lecz po oględzinach lekarskich opowiedziała wszystko. Przeprowadzone śledztwo wykazało ,że Meulich dokonywał zbrodni od dłuższego czasu i że zniepráwił 6 dziewczynek.

Meulicha aresztowano i osadzono w więzieniu w Lidzie. Ujawnienie tych zbrodni wywołało niezwykłe oburzenie wśród miejscowej ludności, która dając temu wyraz, zdemolowała mieszkanie zbrodniarza.

Fałszerz paszportów
aresztowany wskutek doniesienia policji egipskiej.

Warszawa, 19 maja.

Kiepskim majstrem jest p. Chaim Bajgelman (Dzielna 55), zawodowy fałszerz dokumentów. Na paszportach jego roboty poznała się nawet policja egipska.

Wczoraj nadeszło do Warszawy obszerne pismo w języku angielskim, wysłane z Kairu przez tamtejszego prefekta służby bezpieczeństwa.

List omawia sprawę pięciu obywateli polskich, którzy za podrobionemi paszportami przedostali się na ziemię faraonów, chcąc w ten sposób uchylić się od służby wojskowej.

Wszyscy pochodzą z Warszawy, należą do rocznika 1907.

Aresztowano ich przypadkowo. Zeznali, iż fałszywe paszporty dostarczył im Bajgelman, przyczem wziął od sztuki po 220 dolarów.

Wobec tego władze egipskie proszą o aresztowanie fałszerza, a ze swej strony podejmują się dostarczyć dezerterów do granicy polskiej.

W urzędzie śledczym ustalono, że Bajgelman również sfałszował wizę francuską na paszporcie niejakiego Goldmana, którego przed paroma dniami zatrzymano z polecenia sekretarza konsulatu Rzeszy niemieckiej, p. Schibinga.

Zamach bombowy
na rezydencję kata amerykańskiego.

Nowy Jork, 19 maja.

Położona w mało uczęszczanej dzielnicy Long Island rezydencja kata Roberta Ellietta obrzucona została dziś rano bombami.

Elliot wraz z żoną i dwojgiem dzieci zostali siłą wybuchu pozrzucani z łóżek, nie odnieśli jednak większych obrażeń.

Elliot był wykonawcą wyroku na anarchistów Sacco i Vanzettim, na morderey Ruth Snyder oraz innych wybitnych przestępcach.

Krwawe preludjum wyborcze
Uliczne starcie bojówek w Hamburgu.

Berlin, 19 maja.

W czasie niedzielnych wyborów w okręgu berlińskim kobiety i mężczyźni otrzymają do głosowania różnego koloru kartki, aby w ten sposób umożliwić przeprowadzenie statystyki, któraby stwierdziła wysokość frekwencji wyborczej wśród kobiet i mężczyzn oraz wpływ kobiet na wynik głosowania.

Berlin, 19 maja.

Przebieg wczorajszych rozruchów w Hamburgu **między socjalistami i komunistami był krwawy.**

Komuniści, którzy jeździli po mieście dla agitacji przedwyborczej, natrafili na jednem z przedmieść Hamburga na grupę bojówki republikańskiej Reichsbanner i zaczęli ją obsypywać obelgami.

Podczas kłótni padł strzał, który śmiertelnie ugodził siedzącego w kawiarni robotnika. **W walce zabito jeszcze 2-ch robotników i wielu raniono.**

W ciągu nocy doszło następnie do starcia między narodowymi socjalistami a 2-ma robotnikam., z których jeden został zabity, drugi zaś ciężko rany. Sprawcę udało się ująć, tłomaczył się on koniecznością samoobrony

Berlin, 19 maja.

Listy kandydatów do Reichstagu okręgowe i państwowe obejmują 6744 nazwisk. Cały szereg nazwisk powtarza się wielokrotnie na listach rozmaitych okręgów, a nadto na listach państwowych tak, że w rzeczywistości ubiega się o miejsce w Reichstagu 5340 kandydatów.

W liczbie tej znajduje się 2875 urzędników państwowych i prywatnych, 670 rolników, 650 literatów, 350 kupców, 250 przemysłowców, 45 lekarzy itd. Cyfra wyborców w nadchodzących wyborach będzie o 2.500.000 większa, aniżeli w poprzednich wyborach. Odpowiednio do tego wybrana zostanie większa ilość posłów. Ponieważ sala posiedzeń Reichstagu zaledwie mogła pomieścić dotychczas 493 posłów, a w nowym Reichstagu zasiądzie ich przeszło 500, w kancelarji Reichstagu już dzisiaj rozważa się ewentualność ulokowania „tej nadwyżki" na trybunach, przeznaczonych dotychczas dla publiczności.

Epidemja na pograniczu sowieckiem.

Wilno, 19 maja.

W ostatnich dniach na granicy sowieckiej od Krwawego do Kołosowa wśród żołnierzy straży granicznej wybuchła nieznana dotychczas epidemja. Pierwsze objawy tej choroby powodują puchnięcie twarzy, nóg i wysoką gorączkę do utraty przytomności. W garnizonie sowieckim w Borysławiu zanotowano dotychczas kilka wypadków śmierci. W celu zapobiegnięcia rozszerzeniu się tej choroby odnośne władze sowieckie wydały energiczne zarządzenia. Ze strony władz polskich urządzone zostały na odcinku od Krwawnego do Kołosowa odpowiednie kwarantanny.

Wielka zwyżka akcyj
na giełdzie warszawskiej.

Warszawa, 19 maja.

Na giełdzie warszawskiej od kilku dni panuje silna zwyżka kursów akcji. Zwyżka ta przybrała wczoraj rozmiary dawno nienotowanej haussy, obejmującej przedewszystkiem akcje, skupywane przez kapitał zagraniczny, zwłaszcza belgijski.

Do tych uprzywilejowanych akcji należy w pierwszym rzędzie „Siła i Światło". Akcje te w ciągu dnia wczorajszego zwyżkowały blisko o 55 zł. czyli o 40 proc. Ostrowieckie zyskały 35-procentową zwykżę kursu. Podniosły się również Elektryczność Dąbrowiecka, Firley i Parowozy.

Tak wielki wzrost wartości tych akcji odbił się korzystnie na kształtowaniu się innych akcji.

Wczoraj po raz pierwszy zaaobserwowano masowy skup na zlecenie banków berlińskich akcji Banku Polskiego, które wskutek tego zwyżkowały o 5 zł., dochodząc do kursu 170 zł.

Dwie przyjaciółki
popełniły samobójstwo na cmentarzu.

Warszawa, 19 maja.

Pracująca w jednej z alei cmentarza św. Wincentego na Bródnie p. Dębkowa, żona miejscowego grabarza, usłyszała wczoraj popołudniu jakieś podejrzane jęki. Udawszy się w kierunku miejsca skąd jęki dochodziły, spostrzegła dwie dziewczynki, wijące się w boleściach. Jedna z nich usiłowała zbiec; druga, której zabrakło widocznie siły, pozostała na ławce. Opodal leżała buteleczka po esencji octowej i dwie szklanki

Wezwano niezwłocznie pogotowie, którego lekarz 16-letnią Helenę Wojcieszykównę, kelnerkę przewiózł do szpitala, towarzyszkę jej zaś, 17-letnią Kazimierę Kozuniównę, do komisarjatu, skąd zabrała ją matka do domu. Powodów rozpaczliwego kroku nie chce z nich żadna wyjawić.

Straszliwe samobójstwo
na słupie elektrycznym.

Bytom, 19 maja.

28-letni robotnik Franciszek Stals z Opola popełnił dziś straszliwe samobójstwo.

Po sprzeczce z narzeczoną wdrapał się na 15-metrowy słup, dźwigający przewody elektryczne o wysokiem napięciu 40 tys. wolt i położył się na drutach. Momentalnie wybuchł olbrzymi płomień i spalił całkowicie ciało młodego człowieka. Spalone części ciała spadły na szosę. Część kodłuba zawisła między drutami.

14-letni chłopiec
zamordował 11-miesięczne dziecko.

Sosnowiec, 19 maja.

Niezwykłe rozbestwienie ujawnił 14-letni Stanisław Goc z Kręciwilka (powiat Zawiercie), który nożem zabił 11-miesięczną córeczkę hr. Tollów, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wyprawa polarna Nansena.

Waszyngton, 19 maja.

Nansen zawiadomił tutejszą akademję umiejętności o nowej wyprawie, którą ma odbyć na wielkim sterowcu systemu Zeppelina, znajdującym się obecnie w budowie we Friedrichshaven. Nansen pragnie zbadać okręgi leżące na północ od Syberji, oraz najbardziej wysunięte ku północy części kontynentu amerykańskiego.

W rozmaitych miejscach owych kontynentów mają być wysadzeni na ląd uczeni, którzy pozostaną tam czas jakiś, oddając się badaniom naukowym.

Okazyjnie sprzedam meble salonowe modne, składające się z 6-ciu krzeseł, 2 foteli, 1 kanapy, 1 stołu okrągłego, drzewo „czeczota" kryte jedwabiem na sprężynach, zegar stojący, werk Gustawa Beckera. Wschodnia 38 fr. II piętro, prawe drzwi m. 7. Od 2 — 7 wieczór.

Zdrowie zależy od krwi.

Słabsze, lub silniejsze ciśnienie wywiera odpowiedni wpływ na organizm.

Ciekawe uwagi wiedeńskiego hygjenisty.

Znany dobrze naszym czytelnikom lekarz wiedeński, dr. Hahn, poświęcił ostatnio szreg ciekawych uwag sprawie ciśnienia krwi.

Obecnie — powiada dr. Hahn — bardzo często lekarz słyszy od swych pacjentów pytania, czy ciśnienie krwi u nich **nie jest zbyt wysokie.** Wśród publiczności zapanował lęk przed wysokiem ciśnieniem, dlatego też każdy dbający o swą opinję lekarz musi posiadać aparat do mierzenia ciśnienia krwi.

Co to jest ciśnienie krwi? Mające swe źródło w sercu ciśnienie, istniejące po to, by krew utrzymać w ruchu, nazywamy ciśnieniem krwi. Przy normalnych stosunkach w naczyniach krwionośnych ciśnienie to zależy od mniejszej lub większej siły serca. **Gdy serce słabnie, zmniejsza się też ciśnienie krwi.**

Duży wpływ na to ciśnienie ma opór naczyń krwionośnych. Im ten opór jest większy, (np. w wypadkach skurczu naczyń), tym węższe staje się przejście dla krwi, a jednocześnie ciśnienie musi odpowiednio wzrastać. Serce pracuje wtedy z ogromnym natężeniem.

Pewną przeszkodą w obiegu krwi bywa również tarcie jej o ścianki naczyń. Tarcie to zależy od składu krwi. Jest więc większe, gdy organizm spożywa mięso, bo wtedy do krwi wchodzi dużo białka; mniejsze natomiast przy spożywaniu pokarmów roślinnych. Wiadomo, że przy djecie ciśnienia krwi spada. Objaw ten jest niezwykle korzystny przy leczeniu tęgich osób, chorujących na zwapnienie arterji.

Jak mierzyć ciśnienie krwi? Medycyna **współczesna zdobyła po wielu wysiłkach doskonały i łatwy** w użyciu **przyrząd do mierzenia ciśnienia krwi.** Polega on na tym, iż na przedramieniu ręki **zakłada się mankiet gumowy,** do którego **pompuje się powietrze** tak długo, aż **ustanie bicie krwi przy dłoni,** gdzie zwykle **mierzymy puls.**

Do przyrządu dołączony jest manometr, a wysokość słupka rtęci wskazuje wysokość ciśnienia krwi. Przeciętna wynosi u dorosłych od 110 do 130 milimetrów. U mężczyzn jest nieco wyższa niż u kobiet. U młodych ciśnienie jest mniejsze, na starość coraz większe. Tak np. w wieku od 7 do 9 lat ciśnienie wynosi 80 — 95 milimetrów. Kąpiele zimne powiększają ciśnienie (a więc chorzy na serce i nerki muszą unikać ich); kąpiele ciepłe — zmniejszają je.

Małe różnice w ciśnieniu — 10 do 20 **milimetrów są wogóle bez znaczenia, zwłaszcza, że jego wysokość zależy od szeregu czynników,** jak np. posiłku, ruchu, wzruszenia itp.

Wysokość ciśnienia daje możność rozpoznania szeregu chorób, wśród których chorby serca i nerek stoją na pierwszym miejscu.

W innych wypadkach wysokość ciśnienia nie gra poważnej roli. Neurastenicy np. zawsze mają wysokie ciśnienie. Gdy jest ono za wysokie, przy jednoczesnym nadużywaniu alkoholu i tytoniu prowadzi do pęknięcia stale obciążonych ścianek naczyń krwionośnych.

Są ludzie o stale wysokim ciśnieniu krwi, choć nic im nie dolega. Zależy to od budowy organicznej i występuje nieraz przed 40 rokiem życia. Takim ludziom wypadają np. zupełnie zdrowe zęby, wcale się nie pocą, czują się zawsze zmęczeni i wyglądają znacznie młodziej.

Komu zbyt wysokie ciśnienie dokucza i chciałby je zmniejszyć, winien prowadzić tryb życia umiarkowany, to znaczy zachować umiar w jedzeniu, piciu, paleniu itp.

Powódź pod Paryżem.





Sceny z powodzi pod Paryżem w miejscowości Antony.

Pech dobrego adwokata.

Narzeczona jego pokochała uniewinnionego „klijenta"

Było to w Paryżu. Młody adwokat zaręczył się z piękną panną i wkrótce odbyć się miał ich ślub. Dzień przedtem adkowat bronić musiał trzydziestoletniego mężczyznę, oskarżonego o otrucie swych rodziców.

Sprawa była przegrana, to też po przemówieniu prokuratora adwokat chciał już zrzec się obrony, gdy nagle pośród publiczności dojrzał narzeczoną i jej rodziców, którzy po to przyszli, aby posłuchać jego pięknej mowy.

Obecność ukochanej inny, zupełnie nadała jego myślom kierunek, poczuł bowiem, że teraz wypadnie mu pokazać co naprawdę, jako adwokat potrafi. W tej myśli rozpoczął więc mowę.

Udało mu się wskutek tego przekonać przysięgłych, że oskarżony — to człowiek uczciwy, zdolny i zupełnie źle oceniany. To też na mocy werdyktu sędziów przysięgłych oskarżonego uniewinniono.

Tego samego dnia wieczorem adwokat, dumny jeszcze z powodu tej mowy, udał się do domu swych przyszłych teściów. Zgóry cieszył się przyjęciem, jakiego dozna. Jakież było jego zdziwienie, gdy spostrzegł, że narzeczona jest w stosunku do niego chłodna, a rodzice wyglądali na ludzi bardzo zmartwionych.

Zaniepokojony tem wszystkiem, adwokat zapytał, co ma to wszystko znaczyć. Na to pytanie pan domu, którego adwokat nietylko w myśli, lecz nawet głośno nazywał teściem, odpowiedział: — Drogi przyjacielu, przykro mi bardzo lecz córka moja kocha kogo innego. — Kogo innego — zdziwił się adwokat — kogóż więc, jeśli mi wolno wiedzieć?— Wybrańcem córki jest ten nieprzeciętny, szlachetny i zdolny młody człowiek, który wymowie pańskiej zawdzięcza, że wrócono go społeczeństwu.

Narzeczona, jak widać, wzięła mowę adwokata zbyt dosłownie; mimowoli więc ukarała adwokata za nadmierną „poetyckość" jego obrony.

Pochód 160.000 rolników w Pradze.

Punktem kulminacyjnym wczorajszych manifestacji rolniczych w Pradze był wspaniały pochód przybyłych do Pragi rolników. Pochód, w którym udział wzięło 160.000 osób, w ciągu 3 i pół godzin defilował przed zebranym in corpore rządem, korpusem dyplomatycznym i gośćmi zagranicznymi.

Kobieta—sędzią.



Panna dr. **Hagemeier** została mianowaną sędzią w Bonn. Jest to pierwsza kobieta, która piastuje w Niemczech urząd sędziowski. Liczy ona 32 lata.

Przemysłowcy sparzyli się

na dostawach do Rosji sowieckiej.

Przemysłowcy niemieccy i austrjaccy zrobili bardzo smutne doświadczenia na dostawach do Rosji sowieckiej.

Bolszewicy bowiem nie mają pieniędzy na pokrycie swych zobowiązań i narażają fabrykantów na ogromne straty.

Klasycznym przykładem tego rodzaju postępowania jest sprawa dostawy kilkunastu tysięcy kos, które zamówiono w jednej z austrjackich fabryk.

Gdy wykonano zamówienie, bolszewicy odmówili przyjęcia towarów pod pozorem, iż kosy mają błękitną barwę, a kolor ten nie jest przyjemny dla oka.

W innym znowu wypadku zamówiono partję maszyn rolniczych, a gdy fabryka wykonała maszyny i zawiadomiła o tem władze sowieckie, nie przyjęto towaru, motywując to śmiesznemi argumentami.

W trakcie rokowań wyszło na jaw, że bolszewicy nie mogą zapłacić gotówką, ani krótkoterminowemi wekslami i pragną zmusić fabrykę do udzielenia im kredytu na długi okres czasu.

Skutkiem takiego manewru austrjacka fabryka poniosła wielkie straty, które odbiły się na robotnikach, gdyż musiano znacznie ograniczyć produkcję i wydalić 40 proc. pracowników.

Ponieważ takie same lub podobne bolszewickie sztuczki powtarzają się stale, przeto niemieccy i austrjaccy fabrykanci przestrzegają wszystkich przed przyjmowaniem zamówień sowieckich.

Książka w cyfrach

Ile książek jest na świecie.

Pewien statystyk argentyński zajął się sprawą odpowiedzi na pytania, ile też *książek posiada świat cywilizowany.* Zaznaczyć należy, iż zajął się on wyłącznie znaczniejszemi księgozbiorami, to znaczy takiemi, które posiadają ponad 50 tysięcy tomów.

Okazało się, że takich księgozbiorów jest 1038 z 181 miljonem książek. Z tego na poszczególne części świata przypada: na Europę 669 bibljotek i 119,600,000 książek; na Amerykę północną — 314 bibljotek z 54100000 książkami; na Amerykę południową i środkową — 22 bibljoteki i 2300000 tomow; na Azję — 23 bibljoteki z 3900000 tomami; na Australję — 7 bibljotek z 1100000 tomami; wreszcie na Afrykę — 3 bibljoteki z 200 tysiącami tomów.

W Europie rozkład książek jest następujący: Niemcy — 160 bibljotek z 29500000 tomów; Francja — 111 bibljotek z 19800000 tomami; Anglja — 101 bibljoteka i 17 miljonów tomów; Włochy 85 bibljotek z 13300000 tomami; Austrja — 32 bibljoteki z 5200000 tomów; Szwajcarja — 26 bibljotek i 5700000 tomów; Belgja — 19 bibljotek i 3000000 tomów; Holandja 18 bibljotek i 3200000 tomów; Polska — 14 bibljotek z 2800000 tomami; Hiszpanja — 14 bibljotek i 2 i pół miljona tomów.

Oczywiście obliczyć stan księgozbiorów prywatnych byłoby rzeczą prost niemożliwą.

Ignacy Paderewski

wygłosił mowę na bankiecie

Nowy Jork, 18 maja.

Na bankiecie urządzonym staraniem „Fundacji Kościuszkowskiej", Ignacy Paderewski, wygłosił wobec tysiąca uczestników wielką mowę, w której podkreślił przyjacielskie stosunki polsko-amerykańskie.

Paderewski zaznaczył, że Polska ma Ameryce w wielkim stopniu do zawdzięczenia odzyskanie niepodległości. Paderewski przedstawił zebranym usiłowania sekretarza stanu Hoovera i prezydenta Wilsona, którego nazywa ojcem wolności polskiej.

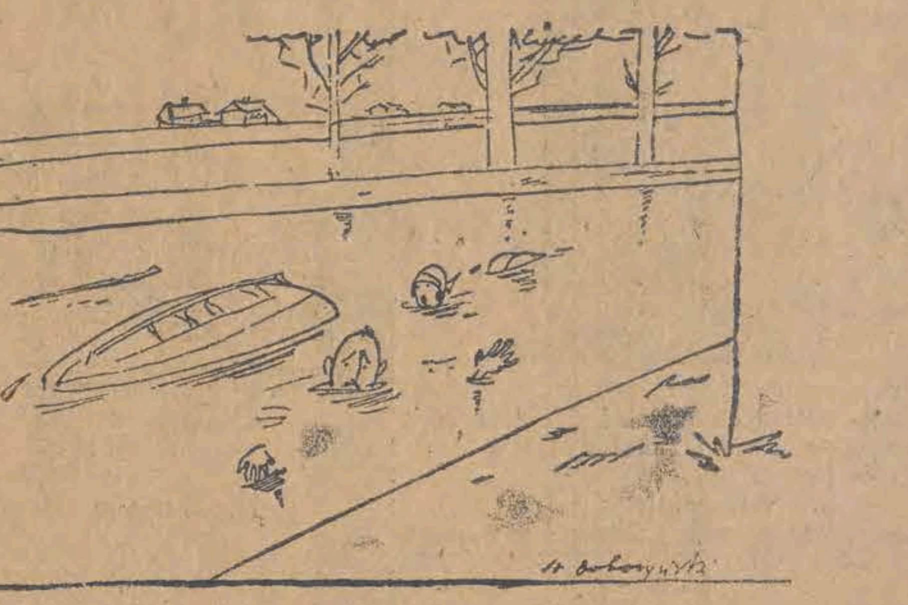
Następnie wręczona została Paderewskiemu wielka księga z autografami 250 wybitnych osobistości, wśród nich prezydenta Coolidge'a, sekretarza stanu Hoovera, posła polskiego Ciechanowskiego, Rockefellera, hrabiny Elżbiety St. Eulalia i innych.

„Przebudzenie się wiosny" czyli don Juan Cyperman.

Rys. St. Dobrzyński.



Romantycznie nastrojony
Chciał wyzyskać chwilę krótką
Więc urządza ze swą damą
Mały „wodny spacer" łódką.



Wtem — o bogi! — katastrofa
Rafa czy podwodne lody
Wywróciły małą łódkę
I oboje — bęc! — do wody.

Pożyczka zagraniczna dla Łodzi

użyta będzie na budowę kanalizacji, nowej gazowni i na bruki.

Domy robotnicze budowane będą za sumy asygnowane dotychczas na kanalizację.

Łódź, 19 maja.

Magistrat obecny obejmując ster rządów nakreślił, jak wiadomo, wielki plan inwestycyjny we wszystkich niemal dziedzinach gospodarki miejskiej. Między innemi, obok poważnych i na wielką skalę obmyślanych planów z dziedziny budownictwa magistrat nakreślił szeroki program oświatowy, ściągając w tym celu do Łodzi zasłużonego i wybitnego oświatowca, twórcę powszechnego nauczania sen. d-ra Kopcińskiego.

Sen. dr. Kopciński obejmując kierownictwo wydziału kultury i oświaty przygotował ze swej strony szczegółowy plan **rozbudowy szkolnictwa wieczorowego, dalszej budowy szkół powszechnych i budowy nowego gmachu teatralnego.** Plany te uzgodnione zostały z ogólnemi zamierzeniami magistratu, miały być stopniowo realizowane i finansowane specjalnie asygnowanemi na ten cel funduszami.

W międzyczasie jednak **w programie polityki inwestycyjnej zaszły doniosłe zmiany, w rezultacie czego, fundusze, które pierwotnie przeznaczone być miały na resort oświaty obrócono na budownictwo. Program sen. dr. Kopcińskiego został zatem mocno okrojony a sprawa budowy teatru zeszła na trzeci plan. Magistrat uznał bowiem, że ważniejszą od teatru jest sprawa budowy domu ludowego i domów robotniczych.**

Budżet wydziału oświaty ograniczył się w konsekwencji do zwykłych wpływów, które **nie wystarczają nawet na dalsze kontynuowanie budowy szkół powszechnych.**

Początkowo magistrat liczył się z tem, że luki w nadzwyczajnym budżecie wydziału oświaty **uzupełnić zdoła funduszami z pożyczki zagranicznej. Nadzieje te jednak zawiodły na całej linji, gdyż koncern amerykański zastrzegł się wyraźnie, że kwota pożyczkowa musi być przeznaczona na inwestycje rentujące się, jak kanalizacja i wodociągi. Amerykanie sprzeciwili się podobno nawet użyciu tych kwot na budowę domów robotniczych.**

Chcąc zatem wybrnąć z trudnej sytuacji magistrat postanowił przeznaczyć na budowę domów robotniczych fundusz, który dawniej pochłaniała kanalizacja, a który po otrzymaniu pożyczki byłby do dyspozycji w kwocie 5 milj. rocznie.

Natomiast rokowania pożyczkowe, o czem już wspominaliśmy, toczą się obecnie w szybkim tempie naprzód i **istnieje uzasadniona nadzieja, że w ciągu najbliższych dni zostaną one pomyślnie dla miasta sfinalizowane.**

aZwieszenie rokowań z grupą angielską, której propozycje okazały się mniej korzystne od oferty amerykańskiej spowodowane było, między innemi zastrzeżeniami doradcy finansowego p. Dewey'a, który nieprzychylnie odniósł się do poszczególnych punktów proponowanej przez anglików umowy, uważając je za wysoce niekorzystne dla miasta. Obecnie sytuacja pod tym względem o tyle się zmieniła, że **odpadły wspomniane zastrzeżenia p. Devey'a.**

Ministerstwo skarbu śledząc uważnie tok rokowań z anglikami, na skutek wspomnianych zastrzeżeń p. Devey'a **zażądało od magistratu uzgodnienia linji rokowań z ogólną polityką pożyczkową rządu.** Chodziło bowiem zarówno o zaakcentowanie tego, iż samorząd działa ściśle w porozumieniu z rządem jak i o uzgodnienie ogólnej linji wystąpień w dziedzinie finansowej wobec zagranicy.

Obecnie, po uzgodnieniu rokowań pożyczkowych miasta z ogólną polityką rządu, **czego wyrazem było delegowanie przez rząd ks. Sapiehy w charakterze obserwatora — pertraktacje z grupą amerykańską wkroczyły na realne tory.**

Dowiadujemy się jednak, **że fudusze otrzymane z pożyczki zagranicznej, na skutek wyraźnego zastrzeżenia amerykańskiego kontrahenta przeznaczone zostaną wyłącznie na budowę kanalizacji i wodociągów, nowej gazowni i częściowo na bruki. Budowa domów robotniczych, jak już zaznaczyliśmy, finansowana ma być wobec tego z tych wpływów, które dotychczas obracane były na kanalizację.**

Oczywiście, że budowa domów robotniczych, z uwagi zwłaszcza na klęskę mieszkaniową, którą Łódz obecnie przeżywa, jest dla naps problemem niezwykle żywotnym, tem nie mniej jednak, źle się stało, że realizacja jej odbyć się ma kosztem tak doniosłej dziedziny naszego życia społecznego jaką jest oświata i kultura szerokich mas.

Wychodząc z tego założenia, uważamy, że magistrat winien znaleźć jakieś modus vivendi, ażeby wilk był syty i owca cała...

Sprawca katastrofy pod Gałkówkiem

skazany na 6 miesięcy więzienia.

Łódź, 19 maia.

W nocy z dnia 3 na na 4 lipca ubiegłego roku tuż przy stacji Gałkówek nastąpiło zderzenie pociągu towarowego, podążającego z Łodzi, z pociągiem idącym ze Słotwin.

Skutkiem zderzenia uległy rozbiciu lokomotywa, oraz pięć wagonów.

Wypadków z ludźmi nie było.

Jak obliczono, straty spowodowane katastrofą wynosiły 52 tysiące 972 złote.

Ponieważ okoliczności katastrofy wskazywały na to, że nastąpiła ona z powodu niedbalstwa obsługi kolejowej wdrożono dochodzenie, w wyniku którego pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej Antoni Goliński, zwrotniczy stacji Gałkówek, Paweł Hercaw, maszynista prowadzący pociąg z Łodzi oraz nadkonduktor Józef Osowski.

W dniu wczorajszym znaleźli się oni przed sądem okręgowym.

Oskarżeni nie przyznali się do winy i twierdzili, że do ostatniej chwili katastrofy byli na posterunku i bez zarzutu wykonywali swe obowiązki.

Sąd po zbadaniu całego szeregu świadków, wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońców wydał wyrok mocą którego Antoni Goliński, zwrotniczy stacji Gałkówek został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Krew i nóż

Bójki na ulicach i w mieszkaniu.

Łódź, 19 maja.

W czasie krwawej bójki wynikłej przy ulicy Srebrzyńskiej Józefa Wróblewska (Srebrzyńska 9) otrzymała cios nożem.

Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej.

Napastnikowi, Józefowi (Włodzimierska 40) spisano protokół.

***

Przy zbiegu ulic Miljonowej i Przędzalnianej została dotkliwie poturbowana przez nieznajomego osobnika Czesława Han (Skierniewicka 13). Pogotowie odwiozło poszkodową do domu.

***

W jednem z mieszkań przy ulicy Aleksandrowskiej 146 28-letni robotnik Władysław Nowak, będąc w stanie pijanym posprzeczał się z pewnym osobnikiem, który go poboł dotkliwie.

Rannym zaopiekowało się pogotowie.

Zamiast wódki napił się terpentyny.

Łódź, 19 maja.

39-letni Franciszek Adamczewski, będąc u swych znajomych, zamieszkałych przy ulicy Rokicińskiej 102, przez omyłkę zamiast wódki napił się terpentyny.

Wezwano doń pogotowie, które po przepłukaniu żołądka pozostawiło go na miejscu w stanie dość ciężkim.

Wyrodny syn.

Łódź, 19 maja.

Władze policyjne pociągnęło do odpowiedzialności karnej Jana Maćkowiaka (Rokicińska 11) za pobicie matki Józefy.

Klisze
do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA
R. BORKENHAGEN
Tel. 11-72
Łódź
Piotrkowska 100

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.



— Niema co mówić! Kobiety są o wiele ładniejsze od mężczyzn!
— Naturalnie!
— Nie, sztucznie!



DZWON.

Istnieje sobie w Dyneburgu na Łotwie „codzienne, bezpartyjne pismo demokratyczne dla wszystkich" p. t. „Dzwon". Jest to dzwon na alarm. Oto kilka wiadomości z tego okropnie pod względem językowym redagowanego pisma:

W numerze 8-ym z dnia 16-go maja r. b. na pierwszej stronicy znajdujemy następujące dwie notatki:

KRADZIEŻE.

Trwoga ogarnęła ludzi zamieszkałych wokoło stacji Dyneburg II. W ciągu tygodnia dokonano 2-ch kradzieży; u ob. P. skradziono kury, a u ob. K. ze spiżarni skradziono wędzone mięso i worek mąki. Okolice te od kilku lat nie były nawiedzane przez amatorów cudzej własności, więc zrozumiałą jest obecna trwoga, z jaką ludność oczekuje zbliżającą się noc, tym więcej, że charakter spełnionych kradzieży dowodzi, iż złodzieje są dobrze obznajomieni i z rozkładem podwórzy i z urządzeniem zamknięć.

ZACZAROWANE PIENIĄDZE.

Istnieją jeszcze ludzie, dla których cuda dzieją się i w naszych czasach. Znalazł się taki człowiek i u nas w Dyneburgu.

Nazwijmy go J. S. Więc ten J. S. sprzedał za 130 łatów konia.

Pieniądze które otrzymał od kupującego były kilkakrotnie najstaranniej prze liczone i przerachowane. Położywszy pieniądze, 130 łatów, do pugilaresu, J. S. wyruszył do banku. Przed wejściem do ostatniego, J. S. jeszcze raz chciał sprawdzić czy wszystkie ma pieniądze, i o zgrozo! zauważył zniknięcie z pugilaresu 100-łatowego banknotu. Ponieważ J. S. bardzo dobrze pamiętał on, wezłasnych rekach, dotykał go i akuratnię złożywszy schował do pugilaresu, to zgubić go on w żaden sposób nie mógł, tem więcej, że inne banknoty pozostały.

Ostatecznie więc zdecydował J. S., że ten banknot nie inaczej jak był zaczarowany i żadne perswazje nie mogły wzruszyć go w tem przekonaniu.

A w tem samem piśmie z dnia 9-go maja r. b. znajdujemy następującą własną korespondencję z Ławkies.

ŁAWKIESY.
(Kor. własna).

Bardzo obchodzi naszą ludność, żeby dzieci nasze miały szkolę polską. Dzieci u nas 48 w Kurcumskiej gminie; a z Lauceńską ze sto nabierze się. W tych dniach gmina ma o tem radzić.

Czy nie jest to wielki, potężny, przeogromny dzwon, nawołujący autorów tych wzmianek do klasy na lekcję języka polskiego?... K.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

SPLENDID

Dziś i dni następnych! Wspaniały podwójny program!

1

TAJEMNICA GABINETU RESTAURACYJNEGO

10 akt. z życia zakulisowego wielkiego music hallu paryskiego
W rolach głównych:

Ellen RICHTER i Bruno KASTNER.

Taniec... Pieniądz... Miłość...
Niewidziane dotąd w Polsce całkowite odtworzenie wspaniałej rewji paryskiej.

2

Wielkomiejskie dancingi. — Angielskie girlsy
Afrykańskie Jazz Bandy — słowem

RAJ NA ZIEMI

tryskająca najprzedniejszym humorem ucieszna farsa na tle kłopotliwej nocy poślubnej pewnego posła sejmowego będącego zarazem właścicielem nocnego dancingu
Zdarcie zasłony z obłudnych świętoszków, moralizujących w dzień, po nocach zaś uczestniczących w wyuzdanych orgjach.

W rolach głównych: **Reinhold Szyncel i Charlotte Ander**

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Początek przedstawień o godz. 1 30 po południu.

Od g. 1.30 do g 3 cena wszystkich miejsc
50 gr. i 1 złoty.

Nie bić wycieczkowiczów!..

Maszerujące poza miastem szeregi uczniów narażone są na różnego rodzaju szykany ze strony łobuzów.

Jedna z nauczycielek podczas wycieczki została dotkliwie poturbowana.

Łódź, 19 maja.

W myśl programu ostatnie kilka tygodni roku szkolnego nauczycielstwo szkół powszechnych winno poświęcić na częste urządzanie wycieczek poza mury naszego miasta. Niemal codziennie widzimy więc w godzinach rannych na ulicach Łodzi długie dwuszeregi uczniów pod eskortą wychowańców ciągnące w stronę lasu Konstantynowskiego, Zgierza, Aleksandorwa lub Pabjanic.

Dla dzieci jest to rozrywka nielada. Zobaczyć las, pole, oddychać świeżem, bezdymnem powietrzem — wszak jest to okazja, która zdarza się zaledwie raz do roku! Dobrze więc czynią wychowawcy, że stosują się ściśle do obowiązującego programu szkolnego, ale, niestety, **wysiłki nauczycielstwa spotykają się z przeszkodą trudną do przezwyciężania.**

Chodzi mianowicie o to, że

wycieczka szkolna za miasto połączona jest u nas wprost z niebezpieczeństwem życia.

Zarówno uczniowie jak i nauczycielowie narażeni są na pobicie ze strony andrusów i łobuzów, którzy szeregi uczniów obrzucają kamieniami, a stających w obronie uczniów nauczycieli biją pałkami. Wśród napastników **nie brak uczniów innych szkół powszechnych,** którzy w ten sposób mszczą się na swych kolegach za to „że oni mają święto, a my musimy się uczyć".

Znany jest nam wypadek, gdy podczas takiej przechadzki **jedna z nauczycielek łódzkich została tak dotkliwie poturbowana, że musiała przerwać pracę w szkole i obecnie leczy się w domu.**

Oczywiście, że w takich warunkach urządzanie wycieczek i stosowanie się do programu szkolnego jest wprost niemożliwe.

Panowie inspektorzy szkolni powinni zająć się tą sprawą i wydać odpowiednie polecenie kierownikom, ażeby wpłynęli na swych wychowańców i ostrzegli ich przed napastowaniem uczniów z innych szkół.

Gorzej jest jednak z andrusami i łobuzami, nad którymi **żadna władza prócz organów bezpieczeństwa nie może** roztoczyć żadnej opieki.

Posterunki policyjne na krańcach miasta winny więc tak samo zwrócić na ten fakt należytą uwagę, przyłapanych zaś napastników należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Bezkarne obrzucanie kamieniami manewrujących dzieci i bicie pałkami nauczycieli nawet za miastem może być praktykowane w Azji, choć i tam prawdopodobnie znalezionoby środki aby złu zaradzić. Ex.

Król Afganistanu
jedzie do Turcji.

Konstantynopol, 18 maja.
(Agencja Wschodnia)

Donoszą tu z Moskwy, że bawiący w Sowietach od dwuch tygodni król Amanullah opuścił wraz z królową w dniu dzisiejszym Moskwę, udając się do Sewastopola.

Stąd król Afganistanu udaje się do Jałty. Pobyt królestwa na Krymie potrwa około 2 dni, poczem udadzą się oni na parowcu „Smyrna" do Konstantynopola.

Honorowa eskadra tureckiej floty wojennej znajduje się w drodze do Sewastopola.



„Dzwony z Corneville".

Premjera w Teatrze Popularnym.

Dzwony Kornewilskie dzwoniły już niezliczone mnóstwo razy poprzedniemu pokoleniu, były one atrakcją repertuarow wszystkich scen przed kilkudziesięciu laty.

Obecnie trącą, naturalnie mocno przestarzałą, zbyt już naiwną fabułą. Jeśli sztuka ta ma jeszcze jakieś walory sceniczne, to jedynie — melodje, których słucha się chętnie, patrząc przez palce na naiwną, typowo melodramatyczną akcję...

Zbyt wiele „szlachetnych", w szlachetności swej aż nazbyt nienaturalnych uczuć przelewa się przez scenę — za bardzo już „romantyczne" są te.. awantury arabskie, w jakich autor kazał tu wikłać się swym bohaterom... Intryga, oparta na historji o spadku, wyłudzonym podstępnie od prawnych spadkobierców zapomoca... duchów, pokutujących w starem zamczysku, — nie może zaintrygować dzisiaj tak łatwo chyba nikogo...

Artyści Teatru Popularnego robili, co mogli, aby „wydobyć" sztukę. Trzeba też przyznać, że udało im się to w znacznym stopniu. Z niezbyt wdzięcznej roli margrabiego wykrzesał p. **Urbański** sporo ognia, p. **Miller** stworzył wyrazisty typ w roli Gasparda, p.p. **Moranowicz, Górecki i Kalinowski** wnieśli na scene sporo humoru.

P. **Jurdzińska** była tym razem w niedyspozycji głosowej, niemniej wywiązała się *naogół nieźle* z wokalnej jak też dramatycznej części swej roli. Wdzięczną, w miarę komiczną dziewoję wiejską stworzyła p. **Piątkowska.**

Reżyserował p. **Miller.** Akcję urozmaiciły tańce układu **St. Zaborowskiego.**

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4 po poł. po raz przedostatni przed zupełnem zejściem z afisza wspaniały poemat dramatyczny J. Zorilli „Don Juan Tenorio", z Józefem Węgrzynem w roli tytułowej. Ceny od 50 groszy do 5 zł.

Wieczorem po raz 6-ty „Małgorzata z Nawarry' z Jadwigą Smosarską, która w przyszłym tygodniu kończy już gościnę na naszej scenie. Ceny zniżone.

NAJBLIŻSZA PREMJERA TEATRU MIEJSKIEGO.

Przed wystawieniem oczekiwanego z wielkiem zainteresowaniem przez publiczność, ale wymagającego dłuższego okresu przygotowań, wielkiego widowiska literacko - teatralnego, jakiem będą „Dzieje grzechu" Żeromskiego, teatr Miejski występuje w najbliższy piątek z premjerą wielce sensacyjnej, granej z ogromnem powodzeniem u Reinhardta w Berlinie komedji angielskiej w 6 aktach H. Wallace'a p. t. „Nieuchwytny" czyli „Tajemnica Scotland Yardu". (Tytył angielski sztuki „The ringer", niemiecki „Der Hexer").

Reżyseruje Artur Kwiatkowski. W rolach ważniejszych Irena Horecka, Z. Tatarkiewiczówna, Bonecki, Brodniewicz, Chodecki, Fabisiak, Krzemieński, Winawer, Ziembiński.

TEATR KAMERALNY

gra dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę, wieczorem kapitalnie graną krotochwilę Hennequin'a „Codziennie o 5-ej" w znakomitej interpretacji St. Jarkowskiej, Grywińskiej, Horeckiej, Krotkego, Szuberta, Znicza i Mrozińskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, i jutro, w niedzielę o godz. 4.20 po poł. tylko dwa razy odegrany będzie melodramat ze śpiewami w 3-ch aktach „Porucznik I-go pułku" z p. Bronowską, Urbańskim i dyr. Pilarskim w roli komendanta legjonów.

Wieczorem o godz. 8.20 komicza operetka w 4-ch aktach „Dzwony kornewilskie". Kasa czynna od 11 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

JUTRZEJSZE WYSTĘPY VERY KARALLI I LWA FOKINA.

Jutro przyjeżdża do Łodzi znakomita para taneczną: Vera Karalli, słynna gwiazda filmowa oraz primabalerina cesarskich teatrów, jakoteż fenomenalny tancerz, Lew Fokin. Występy tej świetnej pary tanecznej cieszą się we wszystkich miastach Europy zasłużonem powodzeniem. Artyści w Łodzi wystąpią tylko raz jeden. W programie efektowne tańce w pięknych oryginalnych kostjumach. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych!

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

Początek seansów o godz. 4 i pół w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej.

Wielki podwójny program! Wzruszający dramat p. t.: Wielki podwójny program!

I.— „Grzech kobiety"

W rolach głównych Agnes hr. Esterhazy najbardziej fascynująca z kobiet Harry Liedtke zawsze szelmowsko uśmiechnięty — —

Walka o odebraną cześć... Dziecko bez nazwiska... Otchłań zmysłów i walka dusz... Ostatnia stawka... Smiertelny strzał oto główniejsze epizody tego porywającego dramatu — 17 aktów.

II.— Szampański film p. t. „Panienka od szlagierów"

Temperament dorosłych dziewcząt w krótkich sukienkach.

W rolach głównych CORINNE GRIFFITH znakomita artystka wszechświatowej sławy TOM MOORE i inni.

Tam, gdzie porywa się żony.

Oryginalne ceremonje zaślubin w podzwrotnikowej Afryce.

We francuskim Sudanie na wyżynach Nigeru panuje cały szereg ciekawych zwyczajów, odnoszących się do obrządku ślubnego. U plemion Angoiba, gdy młody chłopiec pragnie zawrzeć związki małżeńskie, powinien przedewszystkiem zostać przyjęty przez pannę, która mu się podoba. Gdy zaś oboje są co do tego projektu zgodni, następuje wówczas legalne porwanie, które właściwie jest rodzajem ślubu. Często odbywa się ono zresztą za pomocą łodzi, t. zw. pirogów, a przy akompanjamencie specjalnej muzyki „tamtam".

Pan młody uprowadza zatem swą żonę do innej wsi i ta procedura stanowi właściwą ceremonję zaślubin. Nazajutrz natomiast powraca on do domu i powiadamia o tym fakcie rodzinę i przyjaciół. Wówczas znowu przy dźwiękach „tamtam" organizuje się przyjęcie podczas, kiedy najstarsza z kobiet plemienia udaje się na spotkanie młodej małżonki i wprowadza ją do domu męża.

Dla plemiona tego istnieją w ciągu tygodnia pewne dni specjalnie wybrane. Jednego z nich młody małżonek zaprasza do domu starca, którego zadaniem jest poświęcić kurczę na ołtarzu rodzinnem. Ceremonja ta specjalnie jest przestrzeganą, gdyż ma ona zapewnić kobiecie potomstwo.

Jeżeli zaś kobieta jest wdową lub też nie żyje ze swym mężem, bo i pod zwrotnikiem może się to także zdarzyć, wtedy pretendent do jej ręki przynosi dla niej w worku kawałek soli, lub też mięsa. O ile kobieta na małżeństwo się godzi, to wtedy przyjmuje ów woreczek i udaje się nocą do domu swego przyszłego małżonka, gdzie definitywnie pozostaje, ale zawsze po ceremonji porwania

W innych znowu okolicach Sudanu, narzeczony posyła w wilję ślubu swej ukochanej 500 cauries, t.j. około 30 groszy, jako prezent. Za pieniądze te ma ona sobie kupić perfum, a następnie zajmuje się przygotowaniem do uczty, na którą składa się przedewszystkiem ryż, baranina oraz piwo z prosa.

Naogół jednak należy stwierdzić, iż pomiędzy ludnością nie muzułmańską, kobieta uważana jest na równi z mężczyzną. Kto wie zatem, czy gdyby dobrze nie poszukać, to w Sudanie odkryłoby kolebkę feminizmu. Kobieta bowiem może tam posiadać na własność nietylko biżuterję, ale nawet bydło i drzewa owocowe (!!).

Pomiędzy plemionami, żyjącemi na wyżynie Nigeru, kwestja progenitury jest oczywiście pierwszorzędną. Dziecko jednakowoż bardziej przynależy do matki.

Teściowa w szafie

Niezwykle humorystyczna sprawa toczyła się w tych dniach w sądzie berlińskim. Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni Robert Hurban pod zarzutem usiłowanego zabójstwa swej teściowej.

Pani Małgorzata Vogel wydała zamąż swą sórkę Irenę za Roberta Hurbana. Młodzi małżonkowie odjechali po ślubie do swego mieszkania i udali się na spoczynek.

Naraz doszedł Roberta jakiś podejrzany szmer w dużej szafie, wpuszczonej w mur.

Nie namyślając się wiele otworzył drzwi szafy i uderzył z całej siły żelaznym prętem.

Jakieś ogromne ciało runęło z jękiem na ziemię.

Zapalono światło i rozpoznano teściowę.

Z głowy jej płynęła krew.

Zięć zawołał wprawdzie lekarza i zajął się leczeniem teściowej, ale nie mógł jej wrócić wybitego oka i kilku zębów w szczęce.

Hurbana uwolniono od odpowiedzialności, gdyż przyczyną mimowolnego wypadku była nieprzyzwoita ciekawość teściowej.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż z dniem 18 b. m. otworzyłem przy ul.

Piotrkowskiej 71

w podwórzu, prawa oficyna parter

Sprzedaż materjałów jedwabnych

najnowszych fasonów po cenach reklamowych.

W nadziei, że Sz. Klijentela darzyć mnie będzie swojem zaufaniem kreślę się

Z poważaniem A. FöRSTER.

KAMIL DENIS.

Naszyjnik trupa.

Sensacyjna powieść z życia powojennej młodzieży.

NOC NA CMENTARZU.

Była ciemna, czarna prawie noc.

Po niebie, jak strasznie, bezkształtne widziadła, przesuwały się chmury. Drobny, niczem przez sito przecedzony deszcz, omotał cieńką siatką wody całą okolicę. Od czasu do czasu wiatr nabierał większego rozpędu i wyjąc żałośnie, wpadał między drzewa, uginające się pod jego przemocą.

W ciągu całej pierwszej połowy maja dni były słoneczne i prawdziwie letnie, lecz od dnia wczorajszego nastąpiła wielka zmiana i można było pomyśleć, że wróciła surowa, kapryśna zima.

Wokół nie było ani żywej duszy. Słychać było tylko złowieszcze wycie wiatru i monotonny, miarowy plusk deszczu, spadającego na liście przydrożnych lip i topoli.

Nagle — — w mroku — błysnęło jakieś światełko, ukazujące człowieka, który trzymał w ręku łopatę oraz latarkę. Mężczyzna ów stał nad rowem niezbyt szerokim, za którym wznosiła się przegroda z drutu kolczastego nawpół już zniszczona i nie stanowiąca zbyt wielkiej przeszkody do przebycia.

Nieznajomy przeskoczył przez rów, ostrożnie przesunął się między drutami, by nie zaczepić marynarką o kolce i udał się w dalszą drogę wzdłuż drucianego płotu.

Po upływie kilku minut wyrosła przed nim wysoka brama żelazna z wielkim, niegdyś pozłacanym krzyżem na szczycie. Nieznajomy ostrożnie rozejrzał się dokoła, skierowując światło latarni na wszystkie strony.

Groby!...

Więc był na cmentarzu!...

Podczas dnia, w blaskach słońca, cmentarz wyglądał chyba pięknie! Zygzakowate aleje kryły się tajemniczo wśród szerokich drzew. Nad grobami smutnie pochylały się stare, płaczące brzozy o wykoszlawionych, nawpół zgniłych korzeniach. Gdzie - nie - gdzie pośród wiecznie zielonych sosen widać było żelazne i drewniane krzyże, kamienne płyty i drogie pomniki z marmuru.

W mroźnych podmuchach wiatru wraz z wilgocią słotnej, wiosennej nocy, dolatywał aromat pól i lasów, przepojonych zapachem trawy, kwiatów i młodych ledwie rozkwitłych liści.

Nieznajomy spojrzał na drogę, ciągnącą się przed nim — wokół nie było ani żywej duszy. Począł nasłuchiwać: nic nie słyszał prócz żałosnego wycia wiatru.

Mimo to drgnął i zatrzymał się.

Czyżby się przeląkł czegoś?

A może tylko przemókł do ostatniej nitki i bardzo mu było zimno?

Jedno i drugie. Bał się i było mu zimno.

Po chwilowej niepewności udał się w głąb cmentarza, torując sobie drogę skąpem światłem latarki.

Nagle natknął się na jakąś wysoką brzozę, wyglądającą zdala jak dziwaczne widziadło z długiemi aż do ziemi włosami.

— Psiakrew! — mruknął półgłosem nieznajomy. — Jeżeli nie pozbędę się tego strachu, nie dojdę nigdy do celu...

Znowu począł się przekradać między grobami i po chwili ponownie się zatrzymał.

Przed nim wznosił się drogi, marmurowy pomnik, upiększony medaljonem, w którem widniał portret młodej niewiasty.

Na płycie kamiennej ujrzał następujący napis, wyryty złotemi literami:

— **Marta Bugajska, ur. Świętopełska zmarła, mając lat 20, dnia 22-go lipca 1906 r.".**

A obok pomnika wznosiła się świeża mogiła, tonąca w białych różach, bzach i kameljach.

Na krzyżu, zastępującym chwilowo pomnik, widniał napis następującej treści:

— **„Jadwiga Bugajska, 12 maja 1926 roku".**

Dopiero wczoraj o godzinie 5-ej po południu grób ten zakopano.

Nieznajomy wahał się przez kilka sekund, lecz następnie wzruszył ramionami i widocznie postanowił spełnić to, co było celem jego wizyty na cmentarzu.

Przedewszystkiem zdjął ostrożnie z grobu wszystkie wieńce i bukiety poczem wyciągnął niezbyt głęboko wkopany w ziemię krzyż.

Zmęczyło go to widocznie, gdyż mimo deszczu ściągnął szybko marynarkę, zakasał rękawy koszuli i począł odkopywać grób, odrzucając na stronę czarne grudy przemokłej ziemi.

Wielkie krople potu spływały mu po twarzy. Nie mógł dotrzeć do dna grobu. Skrył się całkowicie w rozkopanym dole.

Wmiarę zbliżania się do celu nocnej wycieczki uczucie strachu stawało się w nim coraz większe. Lecz to mu dodawało właśnie sił do pracy.

Na nic nie zważając, pracował z coraz większą energją i siłą. Odzież przemoczona deszczem pobrudzona ziemią, była ciężka jak ołów. Lecz uczucie strachu nie opuszczające go ani na chwilę i przynaglające go w pracy, wydawało mu się stokroć cięższe.

Westchnienia, towarzyszące każdej grudzie ziemi, wyrzucanej łopatą z grobu, napełniały jakiemś jękiem martwą ciszą cmentarza w tę jesienno - wiosenną noc.

Nagle rozległ się huk. —

Grabarz tracąc na chwilę przytomność umysłu, padł na kolana.

Lecz podniósł się natychmiast i twarz jego zajaśniała radością: w świetle latarni błysnęła srebrna tabliczka przymocowana do wieka trumny.

Podwoił swą energję. Nie minęła nawet minuta, gdy reszta ziemi znalazła się poza grobem, a na dnie mogiły ukazała się masywna, dębowa trumna z bronzowemi upiększeniami.

Nieznajomy zarzucił na trumnę sznur niczem „lasso", wyszedł z grobu i począł wyciągać sznur do góry. Po chwili trumna została wyjęta z grobu.

Teraz następowało to, co najważniejsze.

Trzeba było się śpieszyć!

Czynność, którą powinien był za chwilę wykonać, wydawała mu się tak trudna, że nawet teraz, w ostatniej chwili, zwątpił w swe siły i zadał sobie pytanie:

— Czy doprowadzę rozpoczęte dzieło do końca?... Czy aby tylko nie stchórzę?...

Chciał dodać sobie otuchy.

— Zobaczymy co z tego wyjdzie... — myślał, nie wierząc nawet w urzeczywistnienie swych planów. — Sprobujemy....

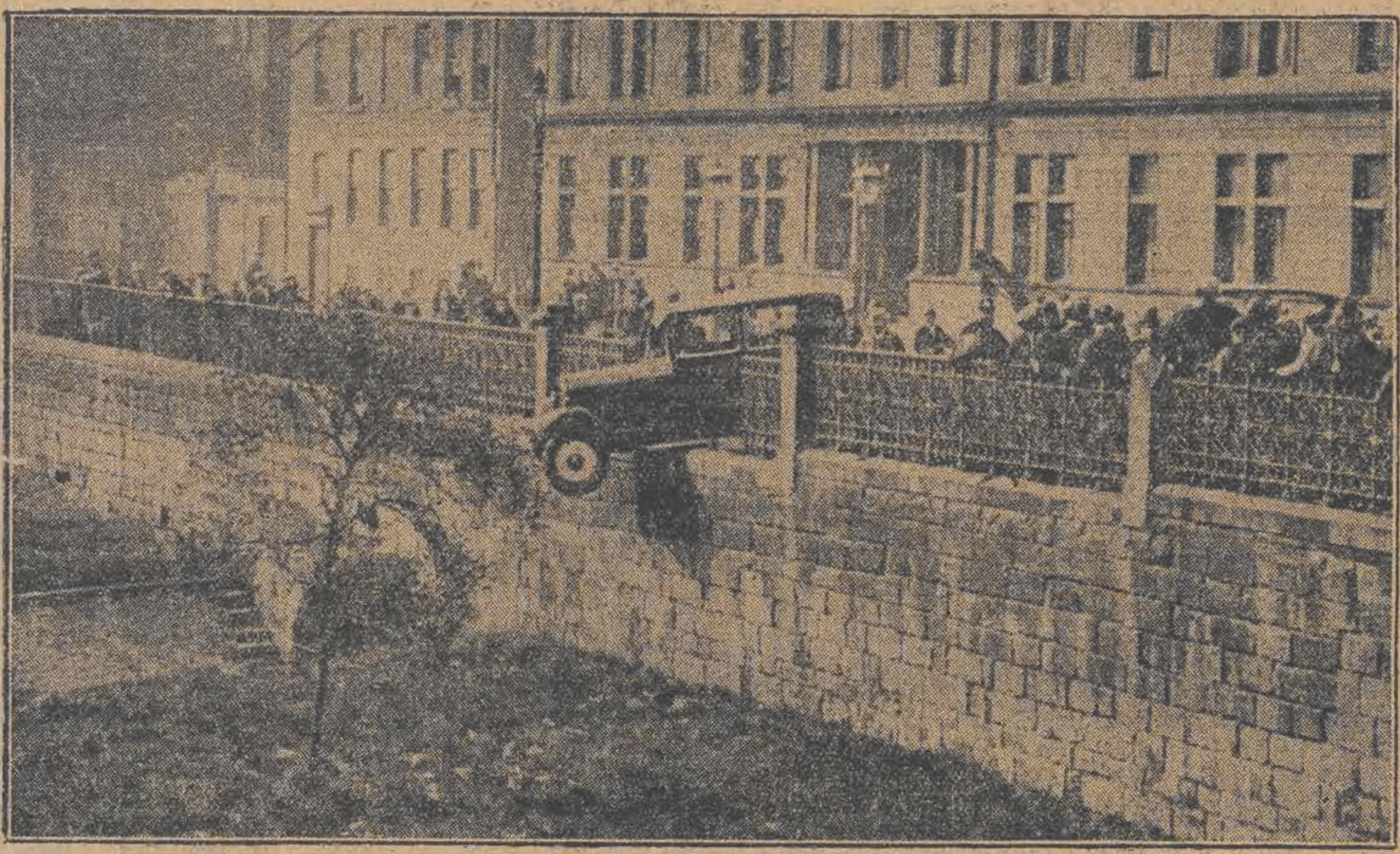
I spróbował...

Grób był rozkopany. Lecz co dalej?

Nastała decydująca chwila. Trumnę już wyciągnął. Teraz — trzeba ją tylko otworzyć...

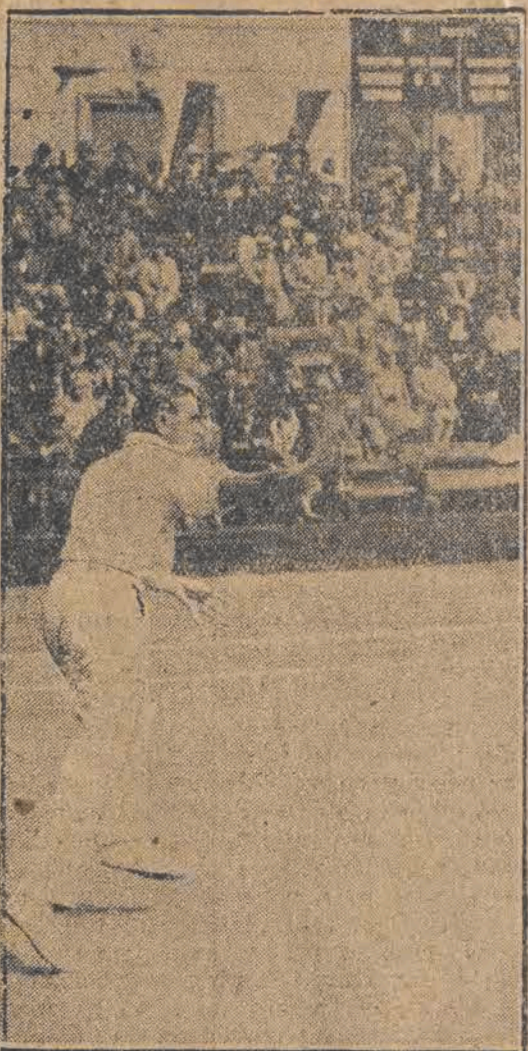
(D.c.n.).

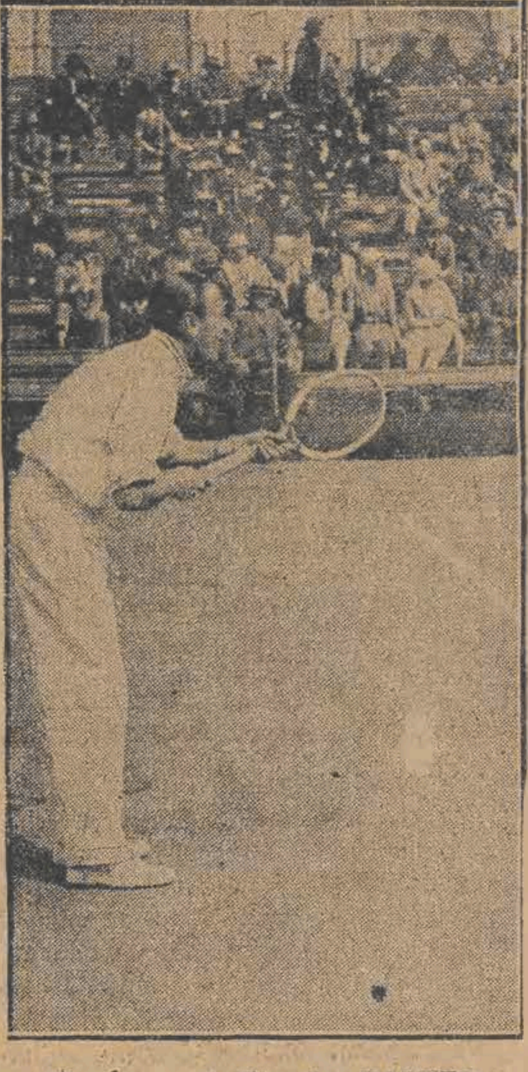
Oryginalny wypadek samochodowy.



W Glasgow (Anglji) samochód, u którego załamała się kierownica przebił sztachety na ulicy i zawisł nad przepaścią.

7 turnieju o puhar Davis'a w Genewie.





Ze spotkania: australijczyka PATTERSONA (u góry) z włochem MORPURGO (u dołu).

Gazeta która istnieje 1500 lat.

Rzut historyczny na rozwój dziennikarstwa.

Pierwsze pismo codzienne w Polsce

W Kolonji otwarta została przed kilku dniami **powszechna wystawa prasowa,** dająca pogląd na rozwój tego potężnego motoru życia współczesnego, jakim jest prasa. Nie od rzeczy będzie zatem dziś przypomnieć, w jaki sposób dziennikarstwo się rozwinęło.

Najstarszem czasopismem, bo liczącem nie mniej **niż 1500 lat,** jest pekiński „Tsching-Pao". Założył je około r. 400 naszej ery chińczyk nazwiskiem Gou Khong, który wynalazł sposób wytłaczania liter przy pomocy czcionek z ołowiu i srebra. Było to w epoce, **kiedy w Europie ani nikomu w myśli nie świtała idea druku czy dziennikarstwa.** Początkowo wychodziło to czasopismo w zeszytach, złożonych z 10 arkuszy jedwabiu i było przeznaczone dla najznakomitszych osobistości w państwie. W r. 1361 czasopismo to stało się dziennikiem i uzyskało wielką poczytność w Chinach, a jego kierownicy rozwijali w różnych okolicznościach namiętną propagandę patrjotyczną.

Doszło do tego, że jeden z nich poważył się oskarżyć o zdradę księcia z rodu cesarskiego. Atak ten nie przyniósł owemu dziennikarzowi szczęścia, **bo poddano go za to najwymyślniejszym torturom, a nakoniec spalono żywcem.**

W Europie dopiero z odrodzeniem się cywilizacji klasycznej powstało około r. 1563 w Wenecji czasopismo t. zw. **„Notizie scritte",** którego egzemplarz można było kupić za opłatą drobnej monety, zwanej **„gazetta".** „Notizie scritte" podawały wiadomości z wojny, jaką Wenecja toczyła w tym czasie z sułtanem tureckim Solimanem II.

Tymczasem w Europie począł się rozpowszechn. druk. Zaszczyt wydania pierwszego drukowanego czasopisma w Europie przypada niejakiemu **Abrahamowi Verthoen, drukarzowi z Antwerpji.** Uzyskał on jeszcze w roku 1605 przywilej drukowania i rozpowszechniania czasopisma „Die Nieuve Aydingen", a w roku 1827 przyjęło z czasem nazwę **„Gazetta von Antverpen",** a w r. 1827 przestało wogóle wychodzić. Niemal równocześnie z „Die Nieuve Tydingen" pojawił się w Anglji „The English Mercury".

We Francji pierwszem czasopismem ze względu na chronologję jest **„Gazette de France",** założona w r. 1631 przez Eheofrasta Renaudot. W Holandji powstało pierwsze, do dziś wydawane pismo „Haarlinische Courant" w r. 1656, w Niemczech **„Journal von Frankfort"** w r. 1715. Pierwszem czasopismem w Ameryce **było „La colonial Press",** które w roku 1690 ukazało się w Bostonie.

Polska wcale nie pozostała w tyle w tym pochodzie. Jak nas przekonywa rękopis p. t. **„Relationes publicae"** (znajdujący się w Bibljotece Jagiellońskiej) z lat 1568 — 1573, już w tym czasie istniał u nas zwyczaj udzielania sobie nowin o wypadkach i zdarzeniach w różnych częściach kraju. Zwłaszcza magnaci, biorący udział w życiu publicznem, posiadali swoich korespondentów, nawet za granicą, którzy spisywali ważniejsze zdarzenia, a te następnie w kopjach rozchodziły się po kraju i bywały chciwie czytywane, bo zawierały wiele wiadomości o intrygach i skandalach, których w druku wówczas starannie unikano.

Dopiero za Jana Kazimierza pojawiła się po raz pierwszy próba właściwego czasopisma drukowanego. Był nim tygodnik **„Merkurjusz Polski",** wychodzący w Krakowie. Pierwszy numer tego pisma nosi datę 3 stycznia 1661, a wydawcą był A. Gorczyn.

Pierwszem wydawnictwem codziennem w Europie był londyński „Daily Cournat" w r. 1702, we Francji „Journal de Paris" w r. 1777, we Włoszech „Venezia e di Parma", która liczy sobie 185 lat życia. Z pośród 2000 czasopism, wychodzących dziś w Paryżu, tylko jeden dziennik „Journal de Debats" **liczy ponad 100 lat życia.**

Zwierzęta jako przestępcy.

Opryszki, którzy posługują się psami, srokami, krukami etc.

Od niepamiętnych czasów posługiwali się różni przestępcy zwierzętami i czynili je wspólnikami swych zbrodni. W starożytności tresowano jadowite węże dla morderczych celów.

Zbrodniarze z czasów włoskiego renesansu naśladowali starożytnych greków i rzymian i przy pomocy jadowitych węży wysyłali na tamten świat swych wrogów.

Podczas 30-letniej wojny „weszły w modę" psy, układane do polowania na ludzi.

Opadały one nieraz całą sforą karawany kupieckie i jeśli nie było odpowiedniej obrony, zagryzały na śmierć ludzi.

Apasze londyńscy posiadali tresowane „krwawe" dogi, które były postrachem ludności.

Ale tresowano psy nietylko do mordu, a także do złodziejstwa. Słynny jest pies „Big", który wzbogacił swego pana.

Zawsze zadowolony i merdający ogonem, pudelek był potwornym złodziejem. Okradał banki, sklepy i prywatne domy, polując wyłącznie na przedmioty ze złota i na banknoty.

„Big" w ciągu 10 lat wytrwałej „pracy" zdobył dla swego pana miljonowy majątek.

Wyrafinowaną złodziejką była również sroka „Puzzi", należąca do pewnego berlińskiego klowna, który straciwszy engagement, żył wyłącznie z pracy swej sroki.

„Puzzi" wlatywała przez otwarte okna do mieszkań i porywała błyszczące przedmioty.

Czasem przynosiła swemu panu bezwartościowe świecidełka, dość często porywała jednak cenny pierścionek lub inny klejnot.

Przed kilku dniami wyśledziła policja paryska niejakiego Jakóba Moreaux, człowieka bez określonego zajęcia, który przez 27 lat okradał bliźnich przy pomocy dwu tresowanych kruków.

Jakób Moreaux wydał zamąż i wyposażył dwie córki, wychował syna i sam nie zaznał nigdy biedy, a to dzięki dwu skrzydlatym złodziejom.

Nagroda

dla poszukiwaczy złota.

Rząd sowiecki wyznaczył premię w wysokości 3 tysięcy rubli dla szczęśliwych poszukiwaczy złotonośnych terenów na Uralu, ponadto obiecał odkrywcom złota po 20 rubli nagrody od każdego kilograma szlachetnego kruszcu, znalezionego w miejscu przez nich wskazanem. Nagrody te tak odstraszyły poszukiwaczy złota, iż zaprzestali wogóle poszukiwań, albowiem nie stoją w żadnym stosunku do trudów i dawnego zysku poszukiwaczy złota.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w sobotę 19-go maja?

WARSZAWA.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie oraz koncert płyt gramofonowych. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Opieka społeczna nad dzieckiem". 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Pieśniarz i gęślarz podhalański — Sabała" — wygłosi dr. Franciszek Pajerski. 20.30 — „Dzwony Kornewilskie", operetka w 3-ch aktach Roberta Planquette'a. 22.00—22.05 — Sygnał czasu. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

LANGENBERG.

13.05—14.30 — Koncert: 1) Czajkowski — Marsz, 2) Waldteufel — Walc, 3) Gade — „Hamlet", uwertura, 4) D'Albert — „Zamarłe oczy", melodje, 5) Bruch — „Kra Uidrey". 17.00—17.30 — Program dla pań. 18.00—18.55 — Münster. Koncert: 1) Schubert — Marche militaire, 2) Bizet — „Carmen", fantazja, 3) Loewe — Ballady, 4) Merkling - Grawert — Tańce alzackie, 5) Strauss — Walc. 20.15 — Wiadomości z olimpijskiego turnieju hockeyowego w Amsterdamie. 20.25 — Wesoły wieczór. W przerwach wiadomości, sport. Do 1.00 — Muzyka taneczna.



Ł.K.S. i Turyści

Przed niedzielnemi spotkaniami o mistrzostwo Polski

Spotkania łódzkich drużyn z lwowskiemi, to walka o honor sportowej Łodzi.

Jutrzejsza niedziela będzie dla łódzkich klubów ligowych niezwykle „gorąca". Ł. K. S. i Turystów czekają b. ważne spotkania z zespołami lwowskiemi Pogonią i Czarnymi.

Ł. K. S. gościć będzie exmistrza Polski, którego w roku ubiegłym pokonał na własnym boisku 1:0. Lwowianie po chwilowych niepowodzeniach z Legją, Warszawianką i Turystami, ocknęli się w porę, bijąc dwa tygodnie temu Cracovię, a ubiegłej niedzieli Ruch.

Jak z tego można sądzić, spadek formy Pogoni był tylko chwilowy i aczkolwiek exmistrz Polski nie może już w roku bieżącym sięgnąć po zaszczytny laur mistrzowski, to jednak odegra decydującą rolę w ukształtowaniu się końcowej tabeli mistrzowskiej.

Do Łodzi zjeżdża tym razem Pogoń z większą nadzieją w zwycięstwo. Dwa ładne zwycięstwa dodały drużynie tej nie o otuchy, przeto spodziewać się należy od lwowian gry ładniejszej, aniżeli na zawodach z Turystami.

Ł. K. S. po ostatniej 45 minutowej grze z Wartą, która czerwonym przyniosła punkt, zda się również zyskał wiarę w swe siły.

Od dawna już nie widziano tak ofiarnie grającej drużyny Ł. K. S.-u jak na zawodach z Wartą. Jeżeli to się powtórzy i w spotkaniu z Pogonią, to dalsze 2 punkty staną się własnością Ł. K. S-u.

A punkty te są Ł. K. S-owi niezbędne, gdyż zdobyć je na Wiśle, Polonji, lub Cracovji, będzie dla obecnej drużyny Ł. K. S-u prawie niemożliwe.

O wiele cięższe spotkanie czeka w nadchodzącą niedzielę Kl. Turystów.

Po ciężkiej walce z I F. C. czeka fioletowych znów nużąca podróż do Lwowa, a potym spotkanie z Czarnymi.

Czy Turyści zwyciężą lwowian trudno przewidzieć. Zależeć to będzie w pierwszy mrzędzie od stopnia przemęczenia drużyny łódzkiej.

Keirownictwo sekcji piłki nożnej Turystów musi dołożyć starania, by drużyna wyjechała z Łodzi wcześnie tak, by dobrze odpocząć z podróży.

Plusem dla Turystów jest mecz czwartkowy Czernych z Legją w Warszawie, tak że i gospodarze będą niezupełnie wypoczęci do meczu z Turystami.

Jak widać z powyższego w nadchodzącą niedzielę Łódź zmierzy ostatecznie swe siły ze Lwowem, a wyniki uzyskane z meczów, świadczyć będą o wyższości w footbalu jednej z dzielnic nad drugą.

Kluby łódzkie, które ostatniemi czasy udowodniły, że potrafią dla dobra barw klubowych mężnie walczyć, dołożą niewątpliwie i tym razem dużo starań, by zwyciężyć swych przeciwników i wykazać wyższość łódzkiego footbalu nad lwowskim.

Mistrzostwa klasy B.

Hasmonea—T.U.R. 3:0 (0:0).

Zwycięski pochód Hasmonei łódzkiej w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B. uwieńczony został w dniu wczorajszym dalszym sukcesem.

Jednego z najsilniejszych przeciwników, drużynę T. U. R-u zwyciężyła Hasmonea w stosunku 3:0.

W ten sposób zwycięzca w czterech grach mistrzowskich zdobył 8 punktów i stosunek bramek 12:1.

Jeśli Hasmonea nie załamie się w dalszych grach, liczyć się należy poważnie z przejściem tej drużyny do wyższej klasy.

Przebieg gry b. ciekawy. W pierwszej części zawodów zwycięzca ma więcej z gry, lecz ataki T. U. R-u (lewa strona) są o wiele groźniejsze. Do pauzy żadnej z drużyn nie udaje się zdobyć bramki.

Po zmianie stron Hasmonea, z miejsca rozpoczyna groźnie atakować i do końca meczu nie wypuszcza już inicjatywy z rąk. Pierwsza bramka pada dla Hasmonei, z karnego. Rezultat podwyższa Frenkiel, a ruchliwy Srebrnik „bombą" z dalekiej odległości ustala wynik.

Nowozałożona drużyna T. U. R-u przedstawia się fizycznie imponująco. Materjał b. dobry, acz surowy. Wyróżniają się w zespole bramkarz, środkowy, pomocnik środek ataku i lewe skrzydło.

W Hasmonei na pierwszym miejscu postawić należy Rotapelera, którego umiejętne kierowanie atakiem i ostre strzały zasługują na uznanie.

Wyróżnili się również Orner, Srebrnik, Safian i Czernikowski, który tym razem był bardzo ruchliwy.

Sędziował b. energicznie p. Cichocki.

* * *

Rozegrane w dniu onegdajszym po południu na boisku przy ul. Wodnej zawody Stow. im. Słowackiego a Pogonią przyniosły zasłużone zwycięstwo Stow. im. Słowackiego.

Gra nadzwyczaj ostra. Już w 4-ej minucie Pogoń nie wykorzystuje rzutu karnego, strzelając w słupek. W 35-ej minucie jedyną bramkę dedycującą o zwycięstwie strzela dla Słowackiego Filip W.

Zaznaczyć należy, iż sędzia usunął z boiska za niebezpieczną grę i faulowanie Filipa Z. — gracza Pogoni — Sławińskiego.

Sędziował dobrze p. Busiakiewicz.

— a. u. —

Skład Ł. K. S-u.

przeciwko Pogoni lwowskiej.

Dowiadujemy się, że do jutrzejszego spotkania z Pogonią lwowską występuje Ł. K. S. w następującym składzie: Mila, Cyll, Gałecki, Jasiński, Trzmiela, Małek, Jańczyk, Sowiak, Król, Durka, Stollenwerk.

Pogoń przyjeżdża do Łodzi w najlepszym składzie z Kucharem, Baczem i dr. Garbieniem na czele.

Michalskiemu zawieszono karę!!

na ostatniem posiedzeniu W. G i D.

Jak się „Express" dowiaduje Wydz. Gier i Dyscypliny Ł. Z. O. P. N-u zawiesił karę zdyskwalifikowanemu graczowi Kl. Turystów Michalskiemu na przeciąg 3 miesięcy. Wobec powyższego Michalski weźmie już udział w barwach Turystów na jutrzejszym meczu z Czarnymi we Lwowie. Turyści wystąpią do zawodów tych w następującym składzie: Lass, Karasiak, Kubik Al. Hinc, Weliszek, Kahan, Frankus, Błaszczyński II, Kulawiak, Chojnacki i Michalski.

Fioletowi wyjeżdżają do Lwowa dopiero dziś wieczór ślippingiem.

Jutrzejsze rozgrywki

o mistrzostwo klasy „A" Ł. Z. O. P. N.

Rozgrywki o mistrzostwo kl. A. Ł.Z. O.P.N. weszły obecnie w fazę niezwykłego zainteresowania, dzięki sensacyjnym wynikom ostatnich zawodów. Zwłaszcza ubiegłej czwartek przyniósł nam kilka niespodzianek w zawodach A. klasy.

Niemniej ciekawie zapowiadają się zawody jutrzejsze rozegrane w Łodzii i na prowincji.

Do najbardziej intenresujących będzie należało bezsprzecznie spotkanie rywali ŁTSG. — Turyści IB., które się odbędzie na boisku WKS-u o godz. 11-ej rano. Obie drużyny posiadają równe szanse na zwycięstwo jutrzejszych zawodów.

Za biało-czarnymi przemawia szalona wola zwycięstwa oraz wyrównana klasa we wszystkich linjach.

Turyści mają ten plus, iż w spotkaniach z ŁTSG. nie opuszcza ich przysłowiowe szczęście. Oprócz tego fioletowi wiedząc, o jaką stawkę idzie, będą grali do upadłego ofiarnie i ambitnie.

Zaznaczyć należy, iż obie wyżej wymienione drużyny dotychczas przez nikogo nie zostały pokonane.

O tej samej porze na boisku przy ul. Wodnej zmierzy się robotnicza drużyna Widzewa z sympatycznym zespołem Unianu. Po ostatnich wynikach dwu drużyn sądzić należy, iż Widzew winien był wyjść z tego spotkania zwycięsko jeśli w bramce zielonych będzie grał Frontczak. Dowiadujemy się jednak z wiarogodnego źródła, że już przeciw Widzewowi wystąpi dawny bramkarz Unionu — Przygoński.

Wobec powyższego w szeregi unionistów wstąpi nowy duch i wiara w zwycięstwo, a to już — prawie że mecz wygrany!

Orkan udaje się do Pabjanic, aby, zdaje się, przegrać po raz trzeci z rzędu.

PTC. bije wszystkie drużyny, walczące w kl. A. ŁZOPN., nie tak łatwo da sobie wydrzeć zwycięstwo karolewiczanom.

GMS. z tremą wybiera si ędo zgierskiego Sokoła po ostatniej wygranej tego ostatniego nad WKS-em.

Grono na zawodach z ŁKS-em grało słabo w linji ataku na polu karnem przeciwnika. Brak zrozumienia między zawodnikami oraz niecelność strzałów i pech pozbawiały sympatyczną drużynę zwycięstwa, na które zasłużyła. Oby nie stało się tak w Zgierzu w niedzielę!

Wspaniały sukces Ł. K. S-u

w zawodach lekkoatletycznych młodzików.

W dniu onegdajszym odbyły się w Pabjanicach zawody lekkoatletyczne dla młodzików o mistrzostwo Ł. Z. O. Z. L. A. Udział w zawodach wzięli lekkoatleci Ł. K. S., Kruscheendera, Sokoła pabjanickiego, Sokoła łódzkiego i innych klubów.

Wspaniały sukces odniósł Ł. K. S., zdobywając 33 punkty na 53 możliwych.

W barwach Ł. K. S. startował Moskal, b. członek Warty poznańskiej.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr.

1) Miller (Sokół Pabj.) 12,4 2) Malewski ŁKS, 3) Moskal ŁKS.

W przedbiegu Miller uzyskał czas 11,8.

Bieg 400 mtr.

1) Pino ŁKS 60,4; 2) Wróblewski, 3) Laufer, wszyscy ŁKS.

Bieg 1,500 mtr.

1) Laufer ŁKS 4,45,4; 2) Jakubek Kruschender i Wróblewski ŁKS.

Bieg 110 mtr. przez płotki.

1) Laufer 19,4; 2) Wróblewski.

Rzut kulą.

1) Polo ŁKS 10,54 i pół, 2) Pil Krusch, 9,63; 3) Rüdel G. 9,50 Sokół-Łódź.

Rzut dyskiem.

1) Fiszer Krusch. 30,76; 2) Polo ŁKS 30,24; 3) Pil Krusch. 27,05.

Rzut oszczepem.

1) Sereczyński 43,14 ŁKS; 2) Kupka Krusch. 34,86; 3) Laufer ŁKS 32,72.

Skok wzwyż.

1) Łusiński ŁKS 1,60; 2) Krzyczmonik Sokół-Łódź 1,51; 3) Jędrysiak Sokół-Pabj. 1,51.

Skok w dal.

1) Nowicki Sok.-Pabj. 5,73; 2) Dobek ŁKS 5,64; 3) Moskal 5,56. Poza konkursem Łusiński Ł. K. S. skoczył 5,88.

L.

Wyścigi kolarskie

na dystansie 100 klm. odbędą się w dniu jutrzejszym.

Jak się dowiadujemy, urządza Tow. Zwolenników Sportu jutro w niedzielę bieg szosowy o mistrzostwo klubowe na dystansie 100 klm. Start w Krzywiu o godz. 9 rano.

Do biegu zgłosiło się 9 zawodników a mianowicie: Kłosowicz, St. Morga St. Bazelak Jan, Piekarski Adam, Mazurowski Al., Kling Bronisław, Uznański J., Muzolft i Krawczyk J.

Ze względu na wspaniałą klasę jeźdźców Tow. Zwol. Sportu, bieg zapowiada się bardzo ciekawie. Najprawdopodobniej zacięta walka rozegra się między Kłosowiczem i Morgą, którzy wykazali dobrą formę w biegu drużynowym Legji warszawskiej.

Zeszłoroczny mistrz Polski Waliński Jerzy z powodu choroby w biegu udziału wziąć nie może.

Międzyszkolne zawody footbalowe

Piłsudski—Kopernik.

Jak się „Express" dowiaduje w nadchodzący poniedziałek o godz. 4-ej po południu powyższe drużyny rozegrają dorocznym zwyczajem zawody towarzyskie w piłkę nożną na boisku kl. Turystów przy ul. Wodnej.

Zawody te ze względu na udział wielu znanych piłkarzy łódzkich — zapowiadają się niezwykle ciekawie.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczony zostanie na samopomoc szkolną przy gimn. im. Kopernika.

Wzniosły cel jaki przyświeca zawodom oraz debiut drużyn szkolnych w obecnym sezonie, niewątpliwie ściągnie w poniedziałek na boisko przy ul. Wodnej liczne rzesze miłośników footbalu.

Wstęp na boisko za opłatą 50 groszy.

Odpowiedzi redakcji

M.R-ajn. Wiedeńska ekstra klasa t. zw. „Liga zawodowa" liczy 13 klubów a mianowicie: Admira, Rapid, Vienna, Wacker, FAC., Hertha, Austria, BAC., Sportklub, WAC., Hakoah, Slovan, Simmering.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY"

CASINO

DZIS i dni następnych!

Rosyjskie arcydzieło filmowe 1928 r. wytwórni „Sowkino", które zdobyło rekord powodzenia na ekranach świata p. t.

„WYKOLEJENI"

czyli „MIŁOSC NAD BRZEGAMI NEWY"

Dramat obyczajowy współczesnej Rosji, rozgrywający się śród tych, których żywi ulica.

W rolach głównych znakomici artyści teatru Stanisławskiego:

Buzińska - Czernowa - Sołowcow - Nikitin.

Życie potoczne współczesnego Leningrodu. Dzieje inteligenta śród tuzów i spekulantów sowieckich. Walka dwojga płci w wirze dzisiejszej Rosji. Niezapomniane sceny uliczne. Galerja niesamowitych typów.

Od godz. 1.30 do godz. 3-ei cena wszystkich m'ejsc 50 gr. i 1 złoty.

WYŚCIGI SAMOCHODOWE

Szczegóły w afiszach. **JUTRO, w niedzielę 20 maja o g. 3 pp.** Szczegóły w afiszach.

Szosa Lutomiersk—Aleksandrów

APOLLO

Dziś i dni następnych.

Po raz pierwszy w Łodzi!

Przemytnicy z Nowego Jorku

Wielki dramat sensacyjny pełen emocji i porywu.

W rolach głównych światowej sławy aktorzy: **Helena Ferguson** oraz **George O'Hara.**

Kochanek własnej żony! Rywal swego ojca!

Wieczny Trójkąt

z udziałem Raymonda Griffitha i Bessie Love.

wkrótce

ODEON





Sportowe na gum. pod. **Sandałki od 4zł.**

PIŁKI Wolbrom Sp. Akc. w Wolbromiu — Hurt i detal

Skorochody, Pantofle domowe

Proszę wyciąć! Rp.



KUPON RABATOWY.

kaziciel niniejszego kuonu korzysta z rabatu złoty jeden) przy kupnie pary obuwia

Płóciennego na gumowej podeszwie.

Nr. 21—26	27—34	35—40	41—46
4.00	5.00	6.00	7.00

otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 zł. dla odstąpienia swym znajomym. **Skład Płóciennego Obuwia i Sandałek w Łodzi FANTULIS, Ogrodowa 2** (róg Nowomiejskiej). CENY BEZ ZOBOWIĄZANIA!

Proszę wyciąć!

Branka czerwonego wodza

w roli gł.

Tim Mc Coy, Torm O'Brien i Claire Whindsor

wkrótce

CORSO

Dziś w sobotę, dn. 19-go maja 1928 r. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 3/5 odbędzie się

Towarzyska Gra w Lotto

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Początek o godz. 21-ej.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA KOMIWOJAŻERÓW Ł.OH.P.

Odstąpię mieszkanie

4 pokojowe z kuchnią, telefonem. Zgłaszać się: Konstantynowska 86, m. 5 od 10—3.

Doktór **Wołkowyski**

Zachodnia № 57

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz. 4—8. W niedzielę i święta od 11—1. Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. **HELLER**

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 4—8 dla pań spec, od 4—5 dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med **Sołowiejczyk**

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99.

TEL. 44-92. przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—2 po poł.

Panowie i panie nauczą się dobrze jeździć na rowerze—na cyklodromie, Konstantynowska 16 (od 9 rano do 11 wieczór) Wypożyczamy rowery na miasto. 21

Obuwie, firanki swetry, bielizna manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I piętro, front. 31

Rowery i części kierowniki, gumy i t. p. używane kupujemy, i zamieniamy na nowe Przyjmujemy wszelkie reperacje rowerów. Cyklodrom. Konstantynowska 16

Dr. med. **Lubicz**

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w. Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **W. Łagunowski**

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

Przyjmuje: od 9 do 10½ i od 1—2.45 pp. i od 8-6

Doktór **Klinger**

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.

Andrzeja Nr. 2

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1,30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10 — 12

Lekarz - dentysta **F. Horowicz**

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

---

Dr. med. **BRAUN**

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 pp

---

Wiśniowa Góra

LETNISKO

trzy pokoje z kuchnią umeblowane w osobnym domku z parkiem i ogrodem Wiadomość: Wypożyczalnia Książek. Andrzeja 5.

Dr. med. **Różaner**

Dzielna № 9.

Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 Leczenie lampą kwarcową Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3—5 po poł.

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37 I wejście I piętro,

---

Do wynajęcia dwa frontowe pokoje skromnie umeblowane. Andrzeja Nr. 43 m. 13, tel. 64-21.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Okazja!!!

Pończochy

we wszystkich gatunkach i kolorach. Najtaniej nabyć można

72 Wschodnia 72

poprz. of. II p. od 10—1 i 3—7

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Osoba starsza posiadająca języki: polski, francuski, niemiecki, rosyjski z konwersacją, oraz muzyką, przyjmie miejsce nauczycielki— wychowawczyni na stałe w domu chrześcijańskim do młodszych dzieci od 7—12 lat. Chętnie wyjedzie na czas wakacji i zaopiekuje się dziećmi. Oferty proszę składać do administracji „Expressu" dla „H. K. 2". 19

Rutynowany korespondent

polsko-niemiecki prawnik

poszukuje

zajęcia na godziny wieczorowe.

Referencje. Oferty sub „Kor. 40"

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.